

Świętej Barbarze trzeba pomagać

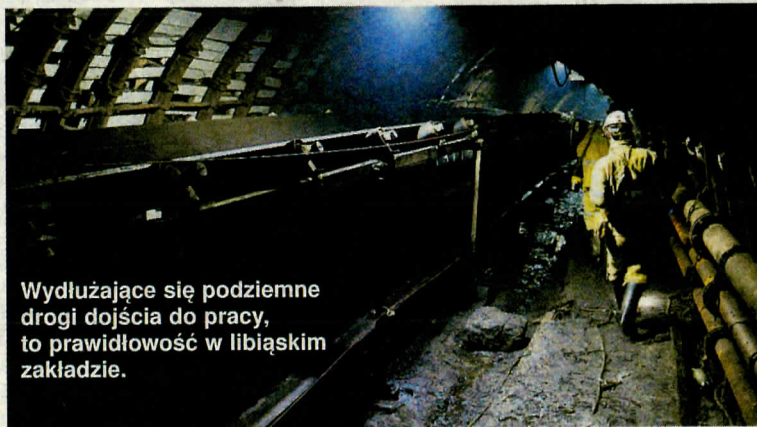
BEZPIECZEŃSTWO Praca w Zakładzie Górniczym Janina podporządkowana dewizie „Stop tolerancji dla nieuzasadnionego ryzyka”.

JERZY CHROMIK

jchromik@gornicza.com.pl

Marcin Kokoszka, szygar oddziału wydobywczego G-3 w libińskim Zakładzie Górniczym Janina, z uroczystej akademii barbórkowej Wyższego Urzędu Górniczego wrócił ze statuetką św. Barbary oraz dyplomem, potwierdzającym, że kierowana przezeń 124-osobowa ekipa zasłużyła na miano „Bezpiecznego Oddziału 2012”. Libiążanie znaleźli się wśród 15 najbezpieczniej pracujących oddziałów ze wszystkich gałęzi polskiego górnictwa, nobilitowanych w konkursie Wyższego Urzędu Górniczego oraz Fundacji Bezpieczne Górnictwo im. prof. Wacława Cybulskiego. Statuetka patronki w rękach sztygara Kokoszki należała do honorowych rekwizytów, albowiem na co dzień górnicy z G-3 nie zdają się wyłącznie na jej opiekę. Wyznają zasadę, że trzeba jej pomagać, nie uprawiając w pracy hazardowej gry.

W minionym roku, począwszy od maja, oddział sztygara Kokoszki wybierał ścianę 383 na poziomie 500 m. Był to atrakcyjny dla kopalni front o długości 240 m i miąższości 2,9-3,3 m. Co istotne, pokład, w którym ściana została rozcięta, jest niemietanowym i nietapiającym. Ale także inne z górniczych zagrożeń występują



Wydłużające się podziemne drogi dojścia do pracy, to prawidłowość w libińskim zakładzie.

FOT.: JAROSŁAW GALUSEK

w nim w umiarkowanym nasileniu: klasie A zagrożenia pyłowego, I stopniu zagrożenia wodnego oraz V klasie zagrożenia wodnego. Ale na pewno nie za sprawą jedynie sprzyjających warunków geologiczno-górnicznych oddział G-3 wszedł do piętastki wyróżnionych w grudniu laureatów.

Praca bez wypadków

– Przez ponad rok, od momentu zgłoszenia zespołu Marcina Kokoszki do konkursu, w oddziale nie odnotowano jakiegokolwiek wypadku przy pracy. Od kilku lat natomiast zatrudnieni w nim pracownicy czynnie uczestniczą w regularnie organizowanych przez zakład konkursach, pro-

mujących bezpieczną pracę. Rzecz zresztą nie tylko w tego rodzaju aktywności. O tym, że prowadzenie wydobywania w G-3 przebiega z respektowaniem przepisów bezpieczeństwa i zasadami dobrych praktyk przesądza przede wszystkim porządna organizacja pracy, poparta profesjonalizmem i sumiennością całej jego załogi – wyjaśnia powody rekomendacji ekipy Kokoszki do konkursu WUG Remigiusz Małocha, główny inżynier ds. bhp i szkolenia w ZG Janina.

Taśmą i kolejką

Zachowania należące do szeroko pojmowanej kultury bezpieczeństwa – jak podkreśla inż. Małocha – nie są

właściwe temu jednemu tylko oddziałowi, lecz obu zakładom Południowego Koncernu Węglowego. Stanowią integralną część zarządzania, podporządkowaną ograniczaniu wypadkowości, chorób zawodowych i poprawie warunków pracy. Małocha mnoży przykłady wielu służących temu działań. Przywołując m.in. przykład oddziału G-3 zauważa, że jego pracownicy od podszybia na stanowiska pracy w ścianie 383 dzień w dzień kolejką i pieszo przemierzali przeszło 6 km. Wydłużające się podziemne drogi dojścia do pracy, to powszechna w libińskim zakładzie prawidłowość. Możliwe nawet rzeź, szczególnie dolegliwość, ponieważ łączy się z ryzykiem potknięć i poślizgnięć na łupkach w spagu. Dlatego z myślą o ograniczeniu tej grupy wypadków, w zakładzie rozwijany jest transport ludzi w nowe rejony, przystosowanymi do ich jazdy przenośnikami taśmowymi oraz kolejkami spalinowymi. W minionym roku do użytku oddano 760-metrowy odcinek takiej taśmy w upadowej N-630. W kolejnych latach projektuje się uruchomienie dwóch nowych tras przenośnikowych w upadowych N-633 i G-635 o łącznej długości 1560 m. Również w minionym roku oddano do użytku 1800-metrowy odcinek kolejki podwieszanej do jaz-

dy ludzi, wiodący właśnie do ściany 383. W nieodległym czasie załoga będzie korzystała z takiego transportu 2500-metrową trasą w rejonie partii W9.

W obiektach kamer

Od przeszło roku zarówno powierzchni, jak i dół Janiny obejmuje kompleksowy system monitoringu. Składa się nań 28 kamer rozlokowanych na nadszymbiach i podszybiach, w rejonie głównego dworca osobowego oraz na drogach do szybów. Oczywiście przyjął bieżącą kontrolę prawidłowości prowadzenia zjazdów i wyjazdów załogi, a także jej poruszania się po podziemnych drogach przewozowych. Jednocześnie ich obecność dyscyplinuje samych pracowników, skłaniając ich do zgodnych z przepisami zachowań podczas jazdy.

Generalnie filozofia i program bezpieczeństwa w ZG Janina są oparte na zasadzie – „Stop tolerancji dla nieuzasadnionego ryzyka”. Remigiusz Małocha przywołuje również inną maksymę: „świadomość + odpowiedzialność = bezpieczeństwo”.

– Udział w programie zadeklarowało ponad 75 procent wszystkich pracowników zakładu, w tym przeszło 98 procent osób dozoru ruchu – informuje szef bhp i szkolenia.